

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Nowa religia U. S. A.

Jeden z naszych ekonomistów, który bawił w St. Zjednoczonych w początkach realizowania planu Roosevelta, oświadczył, że przyszłość tego kraju zależy od tego, czy potrafi on sobie stworzyć nową religię zamiast religii prosperity.

Ostatnio w przemówieniu wygłoszonym w Nowym Jorku minister spraw wewnętrznych Harold Ickes daje jakby odpowiedź na te wątpliwości. Oto jego myśli przewodnie:

Skończyły się czasy rządów ludzi bogatych i potężnych na szkodo mas ludowej. Nie żyjemy po to, by zapewnić bogactwo milionerom. Zamknęły się ostatecznie i bezpowrotnie drzwi epoki, którą historią orenia jako epokę chciwości, bezwzględności i rozrutności. Rewolucja społeczna, o którą tu chodzi, to proste odłączenie od władzy przedstawicieli bogactwa i wyzysku, a zastąpienie ich ludźmi, którzy dążą do tego, aby kraj nasz stał się „wygodnym miejscem zamieszkania dla przeciętnego mężczyzny i kobiety“.

Prezydent zawsze będzie łrońśłabszego przed mocniejszym. Odmawia on kobietom i dzieciom naszym „zapewnionego im przez konstytucję prawa zaprzędania w niewolę swoich ciał i dusz na długie godziny pracy, bo nie chce, by praca ta powiększała dochody tych niewielu, których majątek jest tak ogromny, że zawrotów głowy dostajemy, gdy ujrzemy cyfry ich formularzy, wypełnionych przy opłacie podatku dochodowego.

Z przemówienia Ickesa, który obecnie jest jednym z niewielu najbliższych współpracowników Roosevelta, cieszących się jego bezwzględny zaufaniem, widać jasno, że w polityce prezydenta St. Zjednoczonych wszystkie pociągają walutowe są tylko szczegółem. Głównym motywem polityki Roosevelta jest jego program społeczny. Czy to nie jest nowa religia St. Zjednoczonych?

Zapewne — akcenty wybitnie materialistyczne przemówienia Ickesa to nie to samo, co wielkie idee, które pobudzają do wielkich wysiłków narody europejskie. Ameryka jest zawsze Ameryką, i nie można jej mierzyć miarą europejską. „Wygodne miejsce zamieszkania dla przeciętnego mężczyzny i kobiety“ to jest najważniejszy postulat reformatorów.

Czy to nie jest znowu... religia prosperity? A może jednak to „wygodne miejsce zamieszkania“ jest tylko przetransportowaniem na język zrozumiały dla przeciętnego Amerykanina postulatów sprawiedliwości społecznej i etyki w życiu gospodarczym? Może także Ameryka znajduje swoją religię, i swoje ideały, niemniej stare i niemniej mądre od tych, które już zatrumfowały w niektórych państwach europejskich?

Katastrofa lotnicza

PARYŻ 25.2. Podczas lotów akrobacyjnych w Montlery zderzyły się dwa samoloty wojskowe i spadły. Zarazem obaj lotnicy ponieśli śmierć. Śledztwem, mającym ustalić przyczynę katastrofy, kieruje osobiście Minister Lotnictwa, gen. Denain.

Aresztowania w „Union Textil“
Znów nadużycia obcego kapitału

Dwa miesiące temu do wydziału buchalterji znanej firmy francuskiej w Łodzi „Union Textil“ Sp. Akc., przy ul. Piotrkowskiej 173, przybyli funkcjonariusze urzędu skarbowego w towarzystwie wywiadowców polskiej, przeprowadzili kontrolę ksiąg i dowodów kasowych firmy, poezem cały zebrany materiał przewieźli do urzędu skarbowego.

Wczoraj zakończono ścisłą kontrolę, która trwała prawie 2 miesiące i wykazała szereg niecisłości w księgowaniu różnych pozycji, przez co skarbu państwa narażony został na straty w dziesiątkach tysięcy. Urząd Prokuratorski, po otrzymaniu i zapoznaniu się z materiałem obciążającym, wszczął natychmiastowe dochodzenie przeciw firmie „Union Textil“. W stan oskarżenia postawieni zostali dyrektorzy firmy: Viallet, Albert van der Berge, Pfeilberger i Feiffer. W stosunku do dyrektora Viallet sędzia śledczy zastosował kaucję w wysokości 30.000 zł. w stosunku do pozostałych po 50.000 zł. Ponieważ w ciągu godziny kaucje zostały wpłacone, wszyscy pozostali na wolności.

Garbarze strajkują

W Warszawie i okolicy wybuchł dziś od rana strajk w przemyśle garbarskim, w którym bierze udział około 1.000 robotników, wywołany rozbiemem się prowadzonych od dłuższego czasu rokowań o umowę zbiorową. Stanęły wszystkie garbarnie. W kilku jednak większych zakładach doszło dziś zrana do zawarcia indywidualnych dla każdej garbarni umów zbiorowych, wskutek czego około południa garbarnie te ruszyły. W innych strajk trwa.

Zjazd niższych urzędników
przeciw ustawie uposażeniowej

Wczoraj obradował zarząd główny Związku Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państwowych. Obrady, przy udziale 50 delegatów z całego kraju, trwały od samego rana do późnego wieczora. Głównym tematem obrad była nowa ustawa uposażeniowa, która zmniejsza pensje niższych funkcjonariuszów o 7 procent.

Zjazd w tej sprawie powziął uchwałę, w której zaznacza, że jedynie zwarte i silne związki mogą obronić rzesze niższych pracowników przed zrzućciem na nich ciężarów przeszerzegowania. W dalszym ciągu rezolucja zarządu Związku Funkcjonariuszów stwierdza, co następuje:

Wprowadzenie w życie wymienionych rozporządzeń pogorszyło znacznie dotychczasowe warunki pracy i wynagrodzenia oraz nabyte prawa emerytalne. Niekorzystne te zmiany krzywdzą głęboko niższych funkcjonariuszów, nie dając wzrastania ich korzyści ani państwu, ani interesowi społecznemu, ani administracji państwowej, a jedynie dają korzyść materialną urzędnikom w wysokich grupach uposażenia kosztem obniżenia poziomu kulturalnego i stopy życiowej szerokiej rzeszy funkcjonariuszów państwowych.

Uposażenie niższych funkcjonariuszów nie wystarcza na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb życiowych, tak, że rodziny funkcjonariuszów cierpią głód. Zarząd główny stwierdza anormalność warunków pracy funkcjonariuszów w urzędach, władzach i instytucjach państwowych.

Aresztowani pozostają pod zarzutem przestępstwa z art. 281 nowego kodeksu karnego, który mówi: „Kto prowadzi księgowość kupiecką w sposób niezgodny z prawdą, albo księgi lub dokumenty handlowe uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia, podlega karze więzienia do lat pięciu“. Komentarz do tego artykułu mówi, że księgi handlowe prowadzone stosownie do przepisów prawa handlowego, korzystają z domniemania prawdziwości i stanowią dowód formalny, wobec czego odpowiadają one pojęciu dokumentu. Nadużycia uprawiane przez firmę „Textil“ na szkodę skarbu państwa były popełniane od pięciu lat. Sprawa ta jest jeszcze jednym dowodem niemożliwości nagminnie grasującej wśród firm cudzoziemskich.

„Rządy wyzysku i chciwości skończyły się“
Znamienne oświadczenie ministra St. Zjednoczonych

NOWY JORK 25.2. Minister Spraw Wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, jeden z najbliższych współpracowników Roosevelta, wygłosił przemówienie, będące niejako programem politycznym obecnego rządu.

Minister zaczął od oświadczenia, że czasy rządów ludzi bogatych i potężnych na szkodę mas ludowych minęły bezpowrotnie. Nie poto jesteśmy na tym świecie, by pracować bez wytężenia, jak galemnie, w tym celu jedynie, by 80 procent bogactwa narodowego mogło się skupić w rękach dwu procent ludności. Nie na to jesteśmy na ziemi, aby tu przeżywać czyscie i czekać na szczęśliwy

Do usunięcia tych warunków koniecznym jest wydanie rozporządzeń, normujących ilość godzin pracy na dobę, odpoczynek niedzielny i korzystanie z urlopów wypoczynkowych. Koniecznym jest utrzymanie zasady nie uszczuplania praw, nabytych latami służby i uiszczaniem opłat w wysokości uposażenia emerytalnego. Zarząd główny w imię interesu publicznego i dobra służby stwierdza, że pogorszenie warunków pracy, obniżenie płacy i przeprowadzanie bez przerwy redukcje niższych funkcjonariuszów muszą odbić się ujemnie na sprawności administracji państwowej i zwiększają liczbę bezrobotnych.

W konsekwencji zjazdu Domaga się przeszerzegowania niższych funkcjonariuszów do wyższych grup uposażenia, odpowiadających

545 ludzi na krze
Straszny wypadek na morzu Kaspijskim

MOSKWA 25.2. Na morzu Kaspijskim oderwała się olbrzymia kralodowa, która uniosła 400 rybaków i 120 koni. Na miejsce katastrofy wysłano samolot z żywnością i lekarstwami. Aparat ten wskazywał będzie drogę łamaczom lodów, które pośpieszyły na ratunek.

MOSKWA 26.2. (PAT). Według ostatnich wiadomości ilość rybaków, uniesionych na krach lodowych na morze Kaspijskie, wynosi 545 ludzi

Czy będziemy mieli
Kartele rolnicze?

Organizacje nie aprobuja projektu p. Rudzińskiego

Jak słyhać, projekty organizacji zbytu produktów rolniczych, według koncepcji posła Marjana Rudzińskiego, o których niejednokrotnie już pisaliśmy na łamach „ABC“, nie mają szans urzeczywistnienia. Wypowiedziały się przeciwko nim zarówno Związek Iz i Organizacyi Rolniczych, jak i Rada Naczelna

Organizacyi Ziemiańskich.

Jest jednak faktem, że wśród rolnictwa pomysł te wywarły duże wrażenie i będą zapewne nadal przedmiotem rozważań.

W kołach rolniczych panuje przekonanie, że jakkolwiek projekty posła Rudzińskiego nie były dostatecznie przemysłane i nie liczyły się z faktycznymi możliwościami organizacyjnymi, to jednak uzdrowienie handlu rolniczego może być dokonane drogą organizacji zbytu i eliminowania z handlu rolniczego elementów szkodliwych.

Stąd rodzi się obawa pewnego odłamu kupiectwa przed wszelkimi posunięciami w tej dziedzinie.

Opinia kół miarodajnych wygląda mniej więcej tak:

Trzeba przyrzec się zbliiska działalności Związku Organizacyi Zbytu Jęczmienia i Nasion Oleistych. Na podstawie tych doświadczeń będzie można stopniowo przejść do organizowania innych dziedzin handlu rolniczego. Być może, że droga ta w przyszłości zaprowadzi nas do zorganizowania wielkich karteli rolniczych, czy też „stanu rolniczego“ na podobnych zasadach, jak to ma miejsce w Niemczech.

Widać zatem, że właściwa kołom rządowym ostrożność i liczenie się z interesami pewnej części kupiectwa hamuje poczynania organizacyjne w dziedzinie handlu rolniczego.

Za zabójstwo eks-kochanka
Epilog trójkąta małżeńskiego

Ciekawa sprawa znajduje się dzisiaj na wokandzie Sądu Okręgowego, przed którym odpowiada 44-letnia Janina Michalakowa, żona konduktora tramwajów, oskarżona o zabójstwo swego eks-kochanka. Sprawa jest echem wielkiej wojny, która rozzerwała cały szereg rodzin, powodując niekiedy tragiczne komplikacje.

Mąż Michalakowej, Franciszek, powołany do wojska rosyjskiego, wyjechał do Rosji — żona poznała Jana Leopolda Berniewicza, który razem z nią zamieszkał. Gdy mąż wrócił z wojny, Berniewicz nie chciał się wyprowadzić, wobec czego zamiejskali we troje. Na tle tego dziwnego współżycia wybuchały częste awantury, aż wreszcie Berniewicz

zgodził się wyprowadzić, ale za cenę 200 zł. Gdy po pewnym czasie w charakterze nowego sublokatora zamieszkał u Michalaków młody człowiek, niejaki Jarzębski, Berniewicz począł znowu nachodzić dom Michalaków, odgrajając się, że zabije nowego kochanka Michalakowej. Pewnego dnia, w październiku z. r., przyszedł do Michalaków i wskazując oczami na obecnego Jarzębskiego, udawał, że sobie podrzył gardło nożem.

W tydzień później Berniewicz zjawił się powtórnie w mieszkaniu Michalaków, domagając się, by Janina opuściła męża i przeprowadziła się do jego mieszkania. Gdy opierała się, zaczął grozić jej jakimś złazem, wówczas Michalakowa wyjęła z szafy ukryty rewolwer i sześcioma strzałami zabiła nachodzącego ją eks-kochanka.

Na rozprawie Michalakowa przyznała się do zbrodni zabójstwa, tłumacząc się, iż działała w obronie własnej, gdyż Berniewicz chciał ją uderzyć żelazem, trzymanym w ręku. Strzeliła wówczas jeden raz, a widząc, iż Berniewicz stoi i chce się na nią jeszcze rzucić, zaczęła oddawać strzały bez pamięci, aż do całkowitego wyczerpania się magazynu.

W toku przewodu sądowego wyszedł na jaw rewelacyjny szczegół, iż Berniewicz współżył z Michalakami przez przeszło 10 lat, od 1919 roku, spijając wspólnie z małżonkami na dwóch zsuniętych tapczanach.

Sąd ogłosił wyrok, skazując zabójczynię eks-kochanka na 5 lat więzienia, uznając, iż działała ona w stanie silnego wzburzenia psychicznego.

Czy nam grozi wiosenna powódź?
Sytuacja nie daje powodu do obaw

Zdaje się, że tego roku nie będzie do katastrofy wiosennych powodzi. Jak dotąd, znaczniejszy przybór wód zaobserwowano tylko na Dniestrze, gdzie pod Rozwałowem w ciągu ostatnich 24 godzin poziom wody podniósł się o 2 metry. Brak raportów z innych odcinków rzeki nie pozwala narazie jeszcze zorientować się w całkowitej sytuacji na tej rzece, zdaje się jednak, że w górnym biegu Dniestr jeszcze stoi, tak jak i inne rzeki górskie, a obecny przybór wód spowodowało tylko ruszenie kry na kilku rzekach jezu biegu środkowego. Prawdopodobnie więc spłynięcie lodów odbędzie się w kilku odrębnych krzesach i przejdzie bez znaczniejszych komplikacji.

Na Wiśle pod Warszawą lody spłynęły. O godz. 12-ej w południe stan wody wynosił 197 cm, kra plynie po stronie Pragi. Jak się zdaje, uwolnienie Wisły od oków zimowych przejdzie bez większych przeszkód. Czterokilometrwy zator pod Nieszawą na kilcme-

trach 705—709 jeszcze stoi, ale przepuszcza krę pod spodem. O godz. 2-giej popołudniu dotychczas o ruszeniu lodów pod Puławami, przy stanie wody 150 cm. Koło Modlina na przestrzeni kilometrów 551—628 lody pękają, koło Plocka jeszcze utrzymuje się lód 25 cm. grubości. Wisła dolna, od Torunia, jest już zupełnie bez lodów wolna.

Na Narwi lód zaczyna pękać, na Bugu koło Zagrza już częściowo zszedł, koło Wyszkowa schodzi. Tak samo częściowo odbywa się schodzenie lodów na Sanie.

Na innych dopływach Wisły powyżej Krakowa lody już przedtem zeszyły. Także poniżej Krakowa lody zeszyły już w dolnym biegu Dunajca i Wisłoki. W Nowym Sączu Dunajec jeszcze stoi.

Na Niemnie lód jeszcze stoi, tak samo na Prypeci i Noryu.

Narazie woda idzie górą po lodzie, który stopniowo pęka i nabawem ruszy.